

# Ukraińska opozycja tworzy rząd tymczasowy

3 grudnia 2013

Podczas starć między milicją a uczestnikami akcji ulicznych w Kijowie ucierpiało ponad 40 dziennikarzy, którzy naświetlali wydarzenia w ukraińskiej stolicy. Listę poszkodowanych przedstawiciele prasy opublikowała na Facebooku ukraińska dziennikarka Zoja Kazanży. Zgodnie z informacjami, które dziennikarka zebrała w mediach i na portalach społecznościowych, wielu korespondentów, fotografów i operatorów zostało pobitych przez funkcjonariuszy milicji. Niekiedy dochodziło do tego po żądaniach zaprzestania robienia zdjęć, w szeregu przypadkach zostały niszczone aparaty. Kilka osób ucierpiało z powodu wybuchów granatów ogłuszających.

Pracownicy Rady Ministrów Ukrainy, którzy nie zdołali wczoraj rano dostać się do pracy, otrzymali polecenie rozejścia się po domach i czekania na instrukcje przez telefon. Jak poinformowano, zwolennicy eurointegracji zablokowali wszystkie wejścia do siedziby rządu i Banku Narodowego Ukrainy. Cała dzielnica rządowa ze wszystkich stron jest zablokowana przez samochody i demonstrantów. W wiecu w pobliżu siedziby rządu uczestniczy kilka tysięcy osób.

Szef milicji w Kijowie Wałerij Koriak został odsunięty od pełnienia obowiązków za użycie siły wobec demonstrantów na Euromajdanie 30 listopada – poinformował premier Ukrainy Mykoła Azarow. „Po wydarzeniach w nocy z piątku na sobotę zwolniony został naczelnik milicji, a ze wszystkimi (jego) współpracownikami z całą surowością przeprowadzono pracę uświadamiającą – oświadczył Azarow na spotkaniu z ambasadorami państw UE, USA i Kanady w Kijowie. Agencja Interfax-Ukraina informuje, że Koriak sam zwrócił się na kolegium MSW do szefa tego resortu Witalija Zacharczenki o rozpatrzenie kwestii jego odwołania. Po kolegium Zacharczenko poinformował, że Koriak

został tymczasowo odsunięty od pełnienia obowiązków, do czasu zakończenia wewnętrznego śledztwa. Azarow zapewniał na poniedziałkowym spotkaniu z ambasadorami, że ani on, ani prezydent Wiktor Janukowycz nie wiedzieli o planach rozpędzenia przez milicję w sobotę nad ranem ludzi zebranych na Majdanie (placu) Niepodległości w Kijowie. Po sobotnim rozpędzeniu protestu na Majdanie Niepodległości, gdzie ucierpieli także obywatele Polski, do starć z milicją doszło w Kijowie w niedzielę, gdy ludzie zaatakowali budynki państwowe, w tym siedzibę prezydenta Janukowycza. Ukraińska opozycja twierdzi, że administrację prezydencką zaatakowali wynajęci przez władze prowokatorzy.

Ukraińska opozycja, której zwolennicy prowadzą masowe akcje protestacyjne w Kijowie i innych miastach, przystąpiła do rozmów w sprawie utworzenia rządu tymczasowego. Donosi o tym portal informacyjny Comments.UA powołując się na źródła w sztabach trzech czołowych partii opozycyjnych – Batkiwszczyna, UDAR i Swoboda. „Ten gabinet ministrów będzie mieć techniczny, tymczasowy charakter – podało źródło w jednej z partii. – Ten rząd powinien się stać swego rodzaju pośrednim ogniwem pomiędzy obecnym i nowym rządem, który zostanie utworzony po przedterminowych wyborach prezydenckich”.

„Jest to nasze pierwsze małe zwycięstwo. Jutro na posiedzeniu Rady pierwszą kwestią do rozpatrzenia będzie dymisja rządu” – oświadczył wczoraj wieczorem lider partii „UDAR” Witalij Kliczko. Jednak opozycji brakuje w Radzie głosów do zdymisjonowania rządu. Pod petycją podpisało się 160 deputowanych. Obecnie Rada Najwyższa liczy 441 deputowanych, rządząca Partia Regionów ma ponad 200 głosów. Opozycjoniści liczą na głosy komunistów, niezależnych i rozczarowanych prezydentem Janukowyczem deputowanych, którzy z PR przejdą na stronę opozycji.

6 grudnia przedstawiciele społeczności prawosławnej wezmą udział w Kijowie w procesji przeciwko „zachodniej eurosodomistycznej ekspansji”. Uczestnicy akcji zamierzają

prosić o obronę św. Aleksandra Newskiego. Podkreślają, że „ekspansja heterodoksyjna z nową siłą uzbroiła się przeciwko naszemu narodowi, zwłaszcza po decyzji rządu Ukrainy w sprawie wstrzymania integracji z UE”. Główne hasło pochodzenia brzmi: „Ukraina, Rosja, Białoruś razem to Święta Ruś!”.

Wielotysięczny wiec zebrał się w poniedziałek wieczorem na Majdanie Niezależności w centrum Kijowa. Ludzie wciąż przychodzą. Demonstranci wzmacniają barykady wokół placu, na którym odbywa się akcja. Na placu ustawiono wiele dużych namiotów wojskowych. W namiotach stoją piecyki, przy których ludzie mogą się ogrzać. W pobliżu dyżuruje kilka karetek pogotowia. Protestujący domagają się przedterminowych wyborów prezydenckich i parlamentarnych oraz dymisji rządu.

Parlament należącej do Ukrainy Autonomicznej Republiki Krymu wezwał prezydenta Wiktora Janukowycza do przywrócenia porządku w kraju nawet drogą wprowadzenia stanu wyjątkowego. W poniedziałek szereg rad obwodowych obradowało nad sytuacją związaną z masowymi protestami przeciwko niepodpisaniu przez władze Ukrainy umowy stowarzyszeniowej z UE. Największe demonstracje poparcia dla integracji europejskiej odbywają się w Kijowie oraz we Lwowie, w Tarnopolu i Iwano-Frankowsku na zachodzie kraju, lecz również w innych, mniejszych miastach – także w centrum i na wschodzie Ukrainy. Na poniedziałek rządzący zapowiadali uchwały, w których radni ze zdominowanych przez Partię Regionów rad obwodowych i miejskich na wschodzie kraju mieli wyrazić swe stanowisko wobec wydarzeń w Kijowie, gdzie podczas akcji opozycji w sobotę i w niedzielę doszło do brutalnych pobić manifestantów przez milicję. Najbardziej wyrazistą pozycję zajął parlament Krymu, który wprost poprosił Janukowycza, by nie cofał się nawet przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego. „Apelujemy do pana o powstrzymanie bezprawia i anarchii, która ogarnęła stolicę państwa. (...) Nawołujemy do zastosowania wszelkich środków koniecznych do przywrócenia porządku publicznego, nawet – jeśli wymaga tego sytuacja – do wprowadzenia bez wahania stanu wyjątkowego” – czytamy.

Deputowany do Rady Państwowej Sewastopolu Siergiej Smoljaninow wezwał do wprowadzenia na Ukrainę rosyjskich wojsk. Z taką prośbą zwrócił się on do prezydenta Rosji Władimira Putina. Smoljaninow oświadczył, że w republice „przez zachodnie służby specjalne i ich agentów została zainicjowana próba obalenia legalnych władz”. W związku z tym poprosił prezydenta Rosji o „uzgodnienie z rządem Ukrainy wprowadzenia na terytorium kraju sił zbrojnych Rosji, w celu obrony przed armią Stanów Zjednoczonych i natowskimi agresorami”.

Akcje w Kijowie przygotowywane były na wybory prezydenckie na Ukrainie – uważa prezydent Rosji Władimir Putin. „Wszystko, co się dzieje, nie jest bezpośrednio związane z interakcją z Unią Europejską. Jest to proces wewnątrzpolityczny, podejmowana przez opozycję próba destabilizacji legalnej władzy w kraju. To wcale nie rewolucja, a dobrze przygotowane akcje. A przygotowywane one były, moim zdaniem, nie na dzisiejszy dzień, a na prezydencką kampanię wyborczą w 2015 roku” – powiedział Putin. W związku z tym, według Putina, „to, co się dzieje, jest małym falstartem w związku z pewnymi okolicznościami”. Putin uważa że ukraińska opozycja albo nie kontroluje tego, co się dzieje, albo jest przykrywką dla ekstremistów: „Widzimy dobrze przygotowane i przeszkolone grupy bojowników, a opozycja albo nie może kontrolować tego, co się dzieje, albo po prostu jest polityczną przykrywką dla ekstremistów” – powiedział Putin. Zdaniem prezydenta, wydarzenia w ukraińskiej stolicy bardziej przypominają pogrom niż rewolucję.

Prezydent Polski Bronisław Komorowski w najbliższych dniach zwoła Radę Bezpieczeństwa Narodowego w sprawie sytuacji na Ukrainie – poinformowano na stronie prezydenta Polski. Ponadto w najbliższym czasie prezydent zamierza omówić sytuację przez telefon z przywódcą państwa ukraińskiego Wiktorem Janukowyczem. „Nadszedł czas na refleksje, uspokojenie i mądre decyzje, żeby powrócić do rozmów w sprawie umowy stowarzyszeniowej” – powiedział Komorowski. Zdaniem prezydenta

Polski, masowość demonstracji pokazuje, że istnieje duże poparcie społeczne dla integracji Ukrainy z UE.

Europosłowie PiS złożyli w Parlamencie Europejskim wniosek o debatę z rezolucją na temat Ukrainy. Ma się ona odbyć podczas sesji plenarnej w Strasburgu między 9 a 12 grudnia. W niedzielę delegacja PiS z Prezesem Jarosławem Kaczyńskim udała się do Kijowa, aby wyrazić solidarność z narodem ukraińskim i wspierać jego europejskie aspiracje. „To największa manifestacja od czasu pomarańczowej rewolucji. Setki tysięcy Ukraińców demonstrują wolę przystąpienia do Unii Europejskiej” – mówi Tomasz Poręba, który uczestniczył w wiecu na kijowskim Majdanie. „Ludzie na Ukrainie wiązali ogromne nadzieje z wileńskim szczytem, wierząc, iż dojdzie do podpisania Umowy Stowarzyszeniowej z UE. Teraz czują się oszukani przez Wiktora Janukowycza, czemu głośno dają wyraz. Unia nie może pozostać głucha na to wezwanie” – dodaje europoseł PiS. Posłowie PiS w PE skierowali wniosek o debatę z rezolucją w PE ws. Ukrainy, która miałaby się odbyć podczas przyszłotygodniowej sesji plenarnej w Strasburgu. Decyzję o włączeniu tego punktu do porządku obrad podejmie w czwartek Konferencja Przewodniczących PE.

Protest setek tysięcy Ukraińców zgromadzonych na kijowskim Majdanie daje efekty. Prezydent Wiktor Janukowycz zadzwonił do szefa Komisji Europejskiej Jose Manuela Barroso i uzgodnili, że w Brukseli odbędą się konsultacje na temat umowy stowarzyszeniowej Unia Europejska – Ukraina. O spotkanie z ukraińską delegacją w celu „przedyskutowania pewnych aspektów umowy o stowarzyszeniu i pogłębionej i całościowej strefie wolnego handlu” poprosił Janukowycz, który zadzwonił do Barroso. „Przewodniczący Barroso potwierdził gotowość Komisji Europejskiej do przyjęcia takiej delegacji (z Ukrainy) na odpowiednim szczeblu. Podkreślił, że Komisja Europejska jest gotowa do dyskusowania o aspektach wdrażania już parafowanych porozumień, ale nie do ponownego otwierania negocjacji” – poinformowała KE. Janukowycz zaakceptował te warunki.

Zdecydowano, że termin oraz szczebel konsultacji zostanie uzgodniony poprzez „kanały dyplomatyczne”. W rozmowie z prezydentem Ukrainy Barroso podkreślił, że wszyscy uczestnicy wydarzeń w Kijowie powinni zachować umiar, a prawa i wolności obywatelskie muszą być poszanowane. Zdaniem szefa KE możliwie najszybciej należy też przeprowadzić dochodzenie w sprawie użycia siły przez policję przeciwko demonstrantom, którzy manifestują poparcie dla umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina. Zaapelował też do władz Ukrainy o dialog ze wszystkimi siłami politycznymi. Podkreślił, że „jedynym wyjściem z aktualnej sytuacji na Ukrainie jest znalezienie politycznego i pokojowego rozwiązania”. „Prezydent Janukowycz zgodził się z tym stanowiskiem i jednoznacznie potwierdził zamiar przeprowadzenia dochodzenia w sprawie użycia siły przez ukraińską policję oraz poinformowania opinii publicznej o wynikach śledztwa” – podała KE.

Dzisiaj rano w kierunku siedziby Rady Najwyższej, gdzie zostanie rozpatrzone żądanie opozycji dotyczące dymisji rządu, z Majdanu Niepodległości wyruszyło kilka tysięcy osób. Podejścia do siedziby parlamentu blokują dziesiątki autobusów, a sam budynek jest otoczony zwartym pierścieniem służb specjalnych milicji. Na placu przed parlamentem pod okiem milicji został zorganizowany wiec zwolenników partii rządzącej, który zgromadził około 200 osób. Wiec odbywa się pod hasłem „Kijów nie jest stolicą opozycji! Kijów jest stolicą naszego państwa”. Na razie panuje spokój, nie odnotowano żadnych bójek.

Rosja nie ma żadnych „imperialnych” pretensji wobec Ukrainy, Rosja ma pretensje narodowe. „Imperialne” pretensje mają Polska i Litwa, dlatego najgłośniej krzyczą wokół eurointegracji Ukrainy – napisał komentator „Komsomolskiej Prawdy” Jegor Chołmogorow. Chołmogorow cofa się do XVI wieku i przypomina, jak Polska stworzyła mit o krwiożerczych ruskich barbarzyńcach, nienawidzących wszystkiego co europejskie. Z drugiej strony Polska była przedstawiana jako obrończyni

Zachodu. Komentator pisze, że takie posunięcie zdało sprawę podczas wojny liwońskiej, ale w czasie powstania Chmielnickiego Europa pod postacią Szwecji zadała Polsce cios w plecy, mając na myśli potop szwedzki. Chołmogorow podkreśla, że w imię rozejmu z Polakami ruski car przyłączył lewobrzeżną Ukrainę do Rosji, a później za „złotówkę” kupił Kijów, dlatego obecnie wokół eurointegracji Ukrainy najgłośniej „krzyczą” Polacy i Litwini. Przypomniał również, że wcześniej Kijów należał do Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w tym roku była obchodzona 650 rocznica „eurointegracji” Ukrainy. Komentator zarzuca Polakom i Litwinom „marzenia o wielkiej Rzeczypospolitej”. „Polacy i Litwini znowu zaczynają marzyć o „imperium”, które posiada wschodnią „Ukrainę”, jednak nie rozumieją, że są nawet nie drugą, a trzecią kategorią Europejczyków. We Francji „polskim hydraulikiem” straszą podobnie jak „arabskim handlarzem narkotyków” – napisał Chołmogorow. Następnie idą przestrogi. „Po Kijowie przyjdzie kolej na Mińsk, Königsberg (nasz Kaliningrad) i już będą mieli prosto drogę do Smoleńska. I kto tu ma pretensje imperialistyczne”. Komentator zaznacza, że Ukraina to też Rosja. Np.: Charków, region industrialny Donbasu, Krym i w końcu końców rosyjski Sewastopol. „Rosja nie ma żadnych «imperialnych» pretensji wobec Ukrainy. Ma tylko narodowe dążenia do tego, aby rosyjskie pozostało rosyjskim. Imperialne pretensje wobec Ukrainy mają Polska i Litwa, ale to już sprawa samych Ukraińców. Chcą znowu być „chołopami” – chwala im” – podsumował Chołmogorow.

Demonstranci z Majdanu Niepodległości w Kijowie rano przemaszerowali przed siedzibę parlamentu, w którym o godz. 9.00 czasu polskiego powinna rozpocząć się debata nad wnioskiem opozycji o zdymisjonowanie rządu premiera Mykoły Azarowa. Opozycja zarzuca premierowi oraz całej ekipie prezydenta Wiktora Janukowycza bezprawne podjęcie decyzji o niepodpisaniu umowy stowarzyszeniowej z UE. Ponadto ukraińskie władze oskarżane są również o sprowokowanie „z pomocą wynajętych dresiarzy” ataku na administrację prezydencką w

niedzielę, podczas którego ucierpiało ok. 300 osób.

Przed ukraińskim parlamentem jest już kilka tysięcy osób. Część z nich blokuje wejście do siedziby rządu. Wszystkie dojazdy do siedziby Rady Najwyższej (parlamentu) są zastawione pojazdami milicyjnymi. Dojścia budynku chroni potrójny kordon milicjantów z oddziałów specjalnych Berkut. We wtorek nad ranem MSW Ukrainy wydało komunikat, w którym zaapelowało do protestujących, by nie ulegali prowokacjom. Z kolei jeszcze w poniedziałek na spotkaniu z ambasadorami UE, Stanów Zjednoczonych i Kanady premier Azarow oświadczył, że sytuacja na Ukrainie „nosi znamiona przewrotu”, a według informacji rządu „demonstranci przygotowują się do zajęcia siedziby parlamentu”. Zgromadzeni na Majdanie Niepodległości, którzy w niedzielę zajęli kijowski ratusz i dom związków zawodowych, w poniedziałek wieczorem opanowali jeszcze jeden budynek – Pałac Październikowy, w którym zazwyczaj odbywają się uroczyste akademie i koncerty.

Prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz udał się z wizytą do Chin, pomimo dyskusji w parlamencie Ukrainy w sprawie wotum nieufności dla rządu – poinformowało źródło w administracji przywódcy państwa. Wizyta Janukowicza w Chinach była zaplanowana już dawno temu, lecz eksperci w związku z zaostrzeniem się sytuacji politycznej w kraju dopuszczali możliwość jej odwołania.

Rada Najwyższa Ukrainy przystąpiła do rozpatrzenia projektu postanowienia w sprawie odpowiedzialności rządu. Przewodniczący Władimir Rybak oświadczył, że członkowie rządu zostali zaproszeni na posiedzenie, lecz z nieznanych powodów nie przyszli. W projekcie postanowienia Rady czytamy, że parlament wyraża wotum nieufności dla rządu „w związku ze zdradą interesów narodowych państwa”. Zgodnie z Konstytucją Ukrainy, zatwierdzenie przez Radę Najwyższą uchwały w sprawie wotum nieufności dla rządu pociąga za sobą jego dymisję.

Lider frakcji „UDAR” w Radzie Najwyższej Ukrainy Witalij



Kliczko oświadczył: „Żądamy dymisji rządu. Do odpowiedzialności karnej powinno zostać pociągnięte całe kierownictwo MSW. Rząd Azarowa ponosi odpowiedzialność zarówno za rozpędzenie demonstracji, jak i za krach gospodarki”. Doradził też prezydentowi Wiktorowi Janukowyczowi, żeby dobrowolnie podał się do dymisji. „Jest to jedyna możliwość wykazania się zdrowym rozsądkiem w sytuacji kryzysu politycznego w kraju. Niech Pan nie zrobi czegoś głupiego, nie zapędza siebie i kraju w ślepy zaułek. Nie trzeba podzielać losu dyktatorów, którzy na zawsze uciekli ze swoich krajów” – oświadczył deputowany.

Liderzy frakcji „Batkiszczyzna” i „Swoboda” również mówią o konieczności dymisji rządu i prezydenta.

Autorzy: Głos Rosji (akapity 1, 2, 4-7, 9-11, 14, 18-21), oa (3, 8), mg (12), gb (13), PL Delfi (15), pł (16, 17),

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [PL Delfi](#)

Kompilacja 21 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”